

# SŁOWO

Wilno, Środa 3-go września 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto cenne w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.  
Cena pojedynczego Nru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. 2 wiersz milimetry jednoznaczny na str. 2-iej i 3-iej 20 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 30 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

## Pacyfikacja i rozbrojenie.

Oba te najaktualniejsze dziś problemy w polityce międzynarodowej są ściśle z sobą związane.

Były zaś do niedawna, do wczoraj jeszcze, dwie koncepcje gwarancyjne, czyli ustanawiające dla każdego z państw obowiązki niesienia wzajemnej pomocy zbrojnej na wypadek niesprowokowanego ataku, mianowicie istniała koncepcja angielska i koncepcja francuska.

Upředźmy, że właśnie taki — ściśle, nieokreślony — obowiązek wzajemnej obrony stanowi treść 8-go artykułu statutu Ligi Narodów. Wielu postrzega go za nakaz nie tylko zawarcia paktu gwarancyjnego, lecz i rozbrojenia się. Stąd urasta jeszcze większa aktualność obu spraw. Mac Donald miał się wyrazić jasno i dobitnie, że załatwiwszy się z konferencją londyńską, niewidzieli w polityce międzynarodowej pilniejszego zadania jak: rozbrojenie. Wrzesniową sesję Ligi, wolno wyrazić się, otwarto deklaracją, że główne zadanie reprezentantów 50-ciu państw i narodów zmierzać będą do — rozbrojenia Europy.

Wróćmy teraz do „gwarancyjnej” koncepcji angielskiej i francuskiej. Anglja uważała, że należy zawarć jeden wspólny pakt gwarancyjny, któryby obowiązywał w jednako- wym mierze wszystkie państwa, należące do Ligi Narodów; francuski punkt widzenia był inny. Francja zwolenniczką była oddzielnych paktów, zawieranych z poszczególnymi państwami przez poszczególne państwa. Obie te koncepcje zlały się w projekt gwarancyjny kompromisowy. Proponował on: i umowę zbiorową i poszczególne konwencje. Była to furja obu koncepcyj.

Kompromisowy projekt rozestano z Genewy nie tylko rządowi wszystkich państw należących do Ligi, ale nawet nie należącym do niej. Dla zgromadzenia opinii o projekcie. Był to rodzaj ankiety. Projekt trafił oczywiście i do Warszawy. Odpowiedź naszego rządu znana jest z depesz oficjalnych. Rząd francuski odpowiedział: najpierw gwarancje — potem rozbrojenie. O tej odpowiedzi pisaliśmy obszerniej na tem miejscu.

Wszystko — przestało już być w chwili obecnej aktualnem. Po krótkim namyśle rząd angielski odrzucił *en bloc* cały kompromisowy projekt gwarancyjny. I wniósł do Ligi Narodów projekt własny. Powiedzmy z góry: wiele nierealny, utopijny.

Mac Donald pragnie zważyć obowiązek strzeżenia każdego państwa od napadu na... Ligę Narodów. Liga Narodów powinna uchronić Europę od nowej wojny. Jak? Jakim sposobem? Używając jakich środków? Szef rządu angielskiego proponuje zmienić odpowiednio odnośne artykuły statutu Ligi. Dotąd działała ona tylko *prestige*’em swoim moralnym (*Prestige ten* — wrażliwość) nie zdał się na wiele, np. w sprawie zagarnięcia przez Litwę Kłajpedy lub gdy Mussolini odrzucił pośrednictwo Ligi w sprawie za- targu Włoch z Grecją) Mac Donald proponuje aby Liga dla narzucenia opornemu państwu swojej „decyzji” rozporządzała siłą zbrojną wykonawczą. Doskonale. Tylko gdzie ma być owa wykonawcza siła zbrojna Ligi rozlokowana? Tu i owdzie po wszystkich państwach. Raz jeszcze doskonałe! Ale coż za piekielna

byłaby trudność w zmobilizowaniu i skoncentrowaniu tej rozproszonej po całej Europie wykonawczej siły zbrojnej!

Nie bacząc na te wszystkie „ale”, ma podobno Mac Donald bronić swego projektu w Genewie do upadłego. Niech broni. Tymczasem sir Eric Drummond, generalny sekretarz Ligi, otrzymał kontrprojekt gwarancyjny — ze Stanów Zjednoczonych. (Stany nie tylko nie należą, jak wiadomo do Ligi, ale jej nie uznają — tem niemniej rade by oto oddać Europie pokojową przysługę). O ile mogła prasa się dowiedzieć, projekt amerykański proponuje, na starą modłę, wnoszenie wszelkich spornych kwestyj, mogących spowodować starcie zbrojne, przed trybunał — *Cour de justice internationale* — stale rezydujący w Hadze; proponuje oddać wszelkie rozbrojenie się Niemiec pod najstrzeższy nadzór Ligi; proponuje wreszcie ustanowić dla wszystkich państw granicę, której by zbrojenie się przekroczyć nie mogło.

Dorzućmy, że oba ostatnie posiedzenia genewskie Konferencji Miedzyparlamentarnej były poświęcone sprawie rozbrojenia. Dogadano się do... ograniczenia wyrobu broni przez przedsiębiorstwa prywatne, tudzież do projektu utworzenia między Niemcami a Francją oraz Niemcami a Polską „strefy zdemilitaryzowanej”. (Generalowi angielskiemu Spearsowi wyrwało się: „Chwała Bogu! Wówczas Polska, wolna od niebezpieczeństwa niemieckiego, będzie mogła całą swą siłę zbrojną zwrócić ku obronie i sobie i Europie od ewentualnej nawały bolszewickiej!”).

Przypomnijmy co jeszcze w 1922-gim postanowiono w Waszyngtonie na wielkiej rozbrojeniowej konferencji międzynarodowej. Zgodzono się że pięć wielkich potęg morskich mają także posiadać siły morskie, jakie się każdej potędze należą — w stosunku 1 do 10-ciu... A mianowicie proporcja 5 do 10-ciu przypadłaby Anglii i Stanom Zjednoczonym, 3 Japonii, a po 1/2 dla Francji i Włoch. Uchwalono, pod- pisano, rozjechano się.

I oto, niedawno temu, uczynił p. Pensonby podsekretarz stanu w Foreign Office, w pełnej Izbie Gmin, ciężki zarzut Stanom Zjednoczonym, że łamią uchwałę waszyngtońską; że wprowadzi ilość ich statków wojennych jest słuszną i sprawiedliwą, zgodną z uchwałą, ale że działa na statkach amerykańskich... strzelają dalej niż angielskie. Ten sam „drobiazg” stwierdził p. Pensonby we flosie japońskiej...

A coż powiedział świeżo p. Millerand (który z dnia na dzień wrócił ma podobno do wybitnej roli politycznej), w wywiadzie udzielonym tygodnikowi „Revue Hebdomadaire”? Powiedział:

— Kwestja bezpieczeństwa jest ważniejszą od wszystkich innych. Jedyną naszą gwarancją bezpieczeństwa jest armja. Liga Narodów?.. To całkiem nowa forma wzajemnych stosunków międzynarodowych. Sądzę, że Liga nie może jeszcze żadnemu z państw zagwarantować pełne bezpieczeństwo, dać mu poważną opiekę, *une protection serieuse*. Gdy Liga usiłuje narzucić swą opinię, spotyka się z bezceremonjalnym odrzuceniem jej pośrednictwa. W tych warunkach trudno pokładać poważne nadzieje na in-

stytucji tak słabej, *si debile*. Byłoby ciężkim błędem ostabić naszą siłę zbrojną. P. Mac Donald nie zawa- hał się pokazać delegatom konfe- rencji londyńskiej — oo? Pokazał im w Spithead całą zbrojną potęgę Anglii na morzu. Pokaz taki nie potrzebuje komentarzy.

My też uważamy, że do zacyto- wanych faktów komentarze są zby- teczne. Chcieliśmy tylko przypom- nieć niektóre fakty i objawy, które poprzedziły wielkie, toczące się obecnie w Genewie debaty Ligi Narodów nad kwestją „pacyfikacji” Europy i jej rozbrojenia.

Nie pod nazwy różowemi wró- bami rozpaczy się międzynarodowe obrady genewskie.

Jacz.

## SEJM I RZĄD.

Wyjazd Prezydenta na Targi Wschodnie.

P. Prezydentowi Rzplitej w po- drożny na otwarcie Targów Wschod- nych towarzyszyć będzie min. przemysłu i handlu p. Kiedroń oraz min. kolei Tyszką.

Rada Ministrów.

Projektowane na wtorek posie- dzenie rady ministrów nie zostało zwołane; odbędzie się ono w środę lub w czwartek.

Konferencja w sprawach narede- wosiewych.

W poniedziałek w gabinecie p. Prezesa ministrów odbyła się kon- ferencja w sprawach, dotyczących mniejszości narodowych. Oprócz premiera wzięli w nią udział mi- nistrowie: oświecenia Miklaszewski i spraw wewnętrznych Hübner, któremu towarzyszył naczelnik wy- działu politycznego p. Rutkowski.

Przyjazd posłów.

Z powodu przypadającej w dniu wczorajszym wypłaty djeł zjechało do Warszawy bardzo wielu posłów sejmowych i senatorów. Opusto- szali od miesiąca gmach przy ul. Wiejskiej nagle ożył.

Korzystając z pobytu posłów kilka klubów odbyło nieobowią- zujące narady. Między innymi obra- dowali kluby Z. L. N. ukraiński, białoruski i Z. P. S. L. Na tym ostatnim, w dyskusji nad ogólną sytuacją polityczną, objawiło się silne niezadowolenie z rządu, zwi- astsza z powodu polityki gospodar- czej i zmian na stanowiskach woje- wodów.

## Pożyczka dla Niemiec.

Wyjaśnienia ministra Luthera.

BERLIN, 2 IX (Pat.) Minister finansów Rzeszy dr. Luther przyjął wczoraj przedstawicieli prasy ame- rykańskiej, którym udzielił wyjaś- nień w sprawie pożyczki dla Nie- miec. Dr. Luther oświadczył, że po- lityczna strona sprawy pożyczki została załatwiona w Londynie, a techniczna będzie załatwiona w Berlinie przez prezydenta Banku Rzeszy. Minister Luther zaznaczył, że stopa % tej pożyczki, określona na 8 proc. jest nadzwyczaj wysoka. Wreszcie dodał, że dzisiaj Niemcy wpłaciły pierwszą kwotę, jako za- liczkę niemiecką na pożyczkę, a mianowicie 20 milionów marek, które przekazane zostały do dys- pozycji generalnego agenta do op- łat odszkodowawczych na jego coto w Banku Rzeszy.

Termin subskrybcji.

LONDYN, 2 IX (Pat.) Prasa an- gielska donosi, że pożyczka nie- miecka rozpisana będzie równo- cześnie w Nowym Jorku, Londynie, Niemczech i na kontynencie w dniu 15 października. Ameryka ma po- kryć pożyczkę do połowy, Anglja 2/5 a kontynent, 1/10.

## Sesja Ligi Narodów.

Podział na komisje.

GENEWA, 2.IX. (PAT.) Na pro- pozycję przewodniczącego Zgro- madzenia Motta rozdzielono sprawy wpisane już na porządek dzienny pomiędzy 6 komisyj. Nadto wybra- no komisję dla porządku dziennego, rozpatrującą sprawy, mogące jesz- cze wpłynąć podczas obrad. Usta- lony przed rozpoczęciem obrad po- rządek dzienny obejmuje około 30-tu kwestyj. Z nich poprawki angielskie do art. 16-go statutu rozpatrzy komisja prawnicza, sprawę sanacji Austrii i Węgier roz- patrzy komisja ekonomiczna, pro- jekt paktu wzajemnej pomocy przekazany zostanie komisji rozbro- jeniowej. Do komisji politycznej odesłano te sprawy, rozpatrzenie których nie zostało zakończone podczas poprzedniego zgromadzenia. Jedną z nich jest wniosek litewski, domagający się zwrócenia do Try- bunału Haskiego z zapytaniem w sprawie wzajemnego stosunku kom- petencji Rady Ligi i Zgromadzenia, w związku z decyzją Rady doty- czącą podziału pasu neutralnego na Wileńszczyźnie.

Wyniki wyborów na przewodniczących komisji.

GENEWA, 2.IX. (PAT.) Dzisiaj przed południem odbyło się plenar- ne posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów pod przewodnictwem rady związkowego Motta. Na wstępie po- siedzenia, Motta powiadomił Zgro- madzenie o wyniku wyborów prze- wodniczących 6-ciu ustalonych w poniedziałek komisji. A więc prze- wodniczącym komisji prawniczej został Inrooom (Australia), prze- wodniczącym komisji organizacji tech- nicznej Garrey (Panama), przewo- dniczącym komisji rozbrojeniowej Duca (Rumunja), przewodniczącym komisji budżetowo-finansowej Adat- ci (Japonja), przewodniczącym komisji społecznej i spraw ogólnych Sahie (Danja), wreszcie przewo- dniczącym komisji dla spraw politycz- nych Enckell (Finlandja).

Z kolei Zgromadzenie przystąpiło do wyboru 6-ciu zastępców prze- wodniczącego Zgromadzenia. Wy- brano Lecna Bourgeois (Francja), lorda Parmoore’a (Anglja), Salandre (Włochy), Ruta (Kolumbia ?), Mini- stra Spraw Zagranicznych Polski Skrzyńskiego oraz Hang-Saj-Fu (Chiny). Następnie Motta oznajmił, że posiedzenia, które odbędą się w czwartek i piątek, będą poświęcone dyskusji nad sprawą bezpieczeń- stwa i rozbrojenia. Dyskusja w Ra- dzie rozpocznie się jednak już w środę. Dnia popołudniu odbędą się posiedzenia Komisji.

Popołudniowe posiedzenie zgromadze- nia.

GENEWA, 2. IX. (PAT.) Dziś popołudniu zebrały się wszystkie 6 komisji celem rozpatrzenia spraw przekazanych im przez zgromadze- nie Ligi. Przewodniczący drugiej komisji (organizacja techniczna) Garrey w mowie swojej wskazał na rozwój Stanów Zjednoczonych na polu gospodarczym i społecznym oraz zakomunikował notę General- nego Sekretarjatu Ligi, zestawiają- cą działalność Ligi Narodów, zwi- astsza w dziedzinie odbudowy Au- strii i Węgier. Garrey omówił na- stępnie działalność komisji dla współpracy intelektualnej.

Delegat francuski Loucheur pro- sił, aby sprawdzenie tej komisji przedstawione zostało w najbliż- szych dniach. 3-cia komisja, która i w tym roku ma największe zna- czenie ze względu na przekazanie jej sprawy rozbrojenia i paktu gwa- rancyjnego, obradowała pod prze- wodnictwem swego przewodniczą- cego, rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Duki.

W przemówieniu swem minister Duca wskazał na potrzebę kontroli międzynarodowej handlu bronią i amunicją oraz prywatnych fabryk broni i amunicji jak również na konieczność uregulowania zakresu działania wojskowych komisji Ligi Narodów. Minister Duca mówił

również o znaczeniu rozbrojenia na morzu i o stanowisku, zajętem przez poszczególne rządy wobec projektu ograniczenia wydatków na armje.

Wniosek delegata holenderskiego.

GENEWA, 2.IX. (Pat.) Na dz- siejszym plenarzem zgromadzeniu Ligi delegat holenderski złożył wnio- sek, ażeby postanowienia komisji zapadały nie jak dotychczas jedno- myślnie, lecz, aby wystarczała zwy- kła większość głosów.

Wyjazd Mac Donalda do Genewy.

LONDYN, 2. IX. (PAT.) Mac Donald wyjechał dziś rano w to- warzystwie swych sekretarzy do Genewy. W rozmowie z przedsta- wicielami prasy Mac Donald stwier- dził że w związku z jego wyjazdem do Genewy krążą najprzeróżniejsze wersje i przewidywania pozbawione wszelkich podstaw, a które według słów premiera są spreparowane. Premier oświadczył, że zdaje sobie sprawę ze znaczenia Ligi i zdecy- dował się pojechać do Genewy nie- tylko w celu wygłoszenia przemó- wień. Obecnością swoją, chce pre- mjer podkreślić, jak wielkie zaufa- nie pokłada w siłę Ligi Narodów oraz dowiedzieć, że życzeniem jego jest, aby delegacje wszystkich państw były jaknajliczniejsze, a ze względu na ich skład jaknajpoważ- niejsze. Na zapytanie, dotyczące kwestji rozbrojenia premier odpo- wiedział, że dotychczasowe starania jego polegały głównie na wprowa- dzeniu zasady arbitrażu, jako prze- cieżstawienia systemu paktów o wzajemnej pomocy.

BRUKSELA, 2.IX. (PAT.) Ge- newski korespondent Agencji Bel- gijskiej donosi, że Mac Donald wy- sunie na obecnej sesji zgromadze- nia propozycję, w sprawie rozbro- jenia proporcjonalnego i natychmi- astowego pod kontrolą Ligi Naro- dów.

## Czechy zaprzeczają.

PRAGA, 2. IX. (PAT.) Czeskie Biuro Prasowe donosi: Pisma za- graniczne przyniosły wiadomość o oświadczeniu Sawinkowa w czasie jego moskiewskiego procesu, jako- by otrzymał on w r. 1918 od prze- wodniczącego czechosłowackiej ra- dy narodowej prof. Massaryka finan- sowe środki w celu walki przeciw- ko bolszewikom. Kancelarja Prezy- denta Rzeczypospolitej Czechosło- wackiej ogłosiła wobec tego w pi- smach oświadczenie, z którego wy- nika, że prof. Massaryk w czasie swego ostatniego pobytu w Moskwie w 1918 r. dowiedział się o tem, że Sawinkow przebywa w Moskwie, na skutek czego nastąpiło między obu politykami spotkanie.

Dowiedziawszy się, że Sawinkow znajduje się w ciężkim położeniu finansowem i że nie może poświę- cić się działalności literackiej, oraz, że zamierza wyjechać na emigrację, prof. Massaryk zaoferował mu po- moc. Nie był to wcale zresztą ani pierwszy, ani ostatni wypadek wsparcia rosyjskiego literata. Sa- winkow jednakże żadnego wsparcia od Massaryka nie otrzymał.

## Czechy a pakt gwarancyjny.

PRAGA, 2. IX. (PAT.) Czeskie biuro prasowe donosi: minister Be- nesz przestał generalnemu sekre- tarzowi Ligi Narodów odpowiedź rządu czechosłowackiego w sprawie paktu gwarancyjnego. Odpowiedź zawiera między innymi oświadcze- nie, że Rząd Czechosłowacki uważa ideę układu w sprawie wzajemnej pomocy naogół za właściwy środek do osiągnięcia gwarancji bezpie- czeństwa i tych celów, jakie sobie wytyczyła Liga Narodów. Rząd Czechosłowacki jest zdecydowanym zwolennikiem paktu gwarancyjnego, zgłasza jednak do poszczególnych artykułów tego paktu szereg zastrze- żeń.

### Wywiad z Delegatem Rządu p. Romanem

Pan Delegat Rządu na Ziemię Wileńską Walery Roman został przeniesiony w stan rozporządzalności na 6 miesięcy. Sprawa została załatwiona w ten sposób na skutek podania p. Romana, w którym prosił on o przeniesienie go w stan nieczynny, (rozporządzalności) przytaczając motywy i powody uniemożliwiające objęcie zapronowanego stanowiska.

Współpracownik *Słowa* zwrócił się do p. Romana z prośbą o łaskawe wyjaśnienie obecnych stosunków administracyjnych w naszej dzielnicy jakoteż o wyrażenie poglądów na zadania polityki państwowej na wschodzie, które to poglądy nabierają specjalnej wagi w ustach najbliższego kandydata na urząd podsekretarza stanu dla spraw wschodnich.

Delegat Rządu był łaskaw przyjąć współpracownika *Słowa* dnia 2 sierpnia i rozpoczął rozmowę oczywiście sprawą bezpieczeństwa kraju.

— „Przystąpiono już obecnie” — mówił p. Delegat — „do szybkiej organizacji korpusu straży granicznej na zasadach organizacji wojskowej, surowej dyscypliny, odpowiedniego wyszkolenia; przewidziane też jest odpowiednie, fachowe dowództwo. Cyfr podać oczywiście nie mogę, ale w każdym razie korpus ten będzie o wiele liczniejszy od obecnej policji pogranicznej.

— „Chciałem się zapytać p. Delegata o wyjaśnienie notatki, która się ukazała w *Kurjerze Polskim* o kompetencjach gen. Januszajtisa i Olszewskiego, którzy nazwani tam byli generał-wojewodami.

— Chyba dlatego, odparł p. Delegat, nazwani zostali w niektórych organach prasy generał-wojewodami, że uprzednio w tych rangach byli w służbie wojskowej. Oczywiście, po samianowaniu ich wojewodami, posiadają będą uprawnienie tylko woje odów.

— Ale notatka w *Kurjerze Polskim* mówiła o poddaniu kompetencji wojewody nowogródzkiego także części spraw na terenie województw sąsiednich?

— Zasadniczo uważam za zupełnie możliwe, że pewien dział spraw, np. kwestje związane z ochroną granic zostaną wyeliminowane do pewnego stopnia z zakresu pracy województwa i poddane jakiejś władzy specjalnej. Gdyby ta jednak specjalna władza miał być wojewoda sąsiedni, jako mający ku temu specjalne kwalifikacje, to należałoby precyzyjnie rozgraniczyć kompetencje, aby uniknąć możliwych kolizji.

— Ale pan Delegat się zgodził, że ową notatkę w *Kurjerze Polskim* wiele czytelników zrozumiało w sposób następujący: tworzy się zupełnie nowa władza, mianowicie władza generał-wojewody, która to władza będzie posiadała uprawnienia zarówno w administracji cywilnej jak wojskowej.

— Nie mi wiadomo o podobnych projektach. W każdym razie stworzenie nowej jakiegóż władzy, jak Pan mówi, władzy generał-wojewody może nastąpić tylko na drodze ustawy.

— A czy rząd — zapytałem — nie może powołać do życia tego rodzaju instytucji, opierając się na swej ustawie o pełnomocnictwach?

— Mojem zdaniem, jest to wykluczone.

Przejdźmy teraz do tak ważnych spraw personalnych. Ośmielam się zapytać Pana Delegata, jak stoi kwestja z objęciem przez Niego

stanowiska podsekretarza stanu do spraw kresowych.

— Pan premier Grabski istotnie oświadczył, że pragnie mnie widzieć na tym stanowisku, gdyż administrowałem już dwoma województwami na wschodzie. Ja jednak nie mogłem tego urzędu przyjąć bez wyraźnego określenia jego kompetencji działania. Dopiero wtedy mógłbym odpowiedzieć na uczynioną propozycję, czy podjąłbym się wykonania powierzonych mi zadań.

— Czy pan Delegat przypuszcza, że urząd podsekretarza stanu do spraw kresowych znajdzie się w resorcie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych?

Ze względu na to, iż uciążliwość warunków na Ziemiach Wschodnich dotyczy pracy organizacyjnej w różnych dziedzinach życia państwowego, projektowany urząd podsekretarza stanu, zdaniem mojem, winien być utworzony przy Prezydium Rady Ministrów. Jak Panu wiadomo, w ustroju naszych władz centralnych panuje zasada dekoncentracji. Podsekretarza stanu do spraw kresowych, jako urzędnik ministerstwa spraw wewnętrznych, miałby ograniczony zakres działania.

— Przystępuję teraz do najważniejszego pytania: do programu polityki państwowej w naszej dzielnicy?

— Oczywiście program taki musiałby obejmować szeroki zakres spraw, jak to wydoskonalenie administracji na Kresach, należyte rozwiązanie i zdecydowane przeprowadzenie reformy rolnej, realizacja reformy społecznych i oświatowo-kulturalnych, wreszcie wykonanie ustaw językowych.

— Czy Pan Delegat opracował program pracy w tym zakresie.

— Nie, jak również nie opracowałem statutu dla podsekretarjatu stanu. Sądzę, że niestety jednak niektóre organy prasy wiążą kwestję urzędu podsekretarjatu z koncepcjami autonomicznymi dla Ziemi Wschodnich. Dwie te sprawy nie wspólnego z sobą nie mają. Przeciwnie powstanie podsekretarjatu stanu miałyby między innymi na celu utrzymanie pewnego stałego programu w stosunku do obszarów o jednolitym lub pokrewnym charakterze.

— Z tego co Pan Delegat uprzednio mi powiedział, wynika, że uważa Pan za konieczną realizację ustawy językowej.

— Oczywiście, ale z drugiej strony nie uważam za wykluczone, że życie będzie oddziaływać na treść ustawy. Ustawy językowe mieszczą w sobie fakultatywne uuprawnienia, z których ludność korzystałaby w miarę swej chęci.

— Pozwoli Pan Delegat, że się zapytam o kwestję mniej ważną. Jak stoi sprawa z nazwą urzędu II instancji w ziemi Wileńskiej. Pewne pismo wyraziło przekonanie, że p. Raczkiewicz przyjedzie do nas nie jako Delegat, lecz jako Wojewoda.

— Pan Raczkiewicz przyjeżdża tu objąć delegaturę za tydzień, do tego czasu kwestja ta oczywiście załatwiona nie będzie, gdyż może być rozstrzygnięta tylko na drodze ustawy. Wiadomo mi jednak, że Min. Spr. Wewn. opracowało już projekt ustawy o województwie Wileńskim i projekt ten prawdopodobnie prędko odczyta załatwiony przez Radę Ministrów, następnie przyjedzie do Izby Ustawodawczej.

— Na miejscu mówią o zmianach personalnych w Delegaturze?

— Pewne wnioski, dotyczące translokacji niektórych urzędników i przesunięć na stanowiskach starszych ja sam złożyłem. Co się jednak tyczy wiadomości o rzekomym ustąpieniu pp. Rakowskiego, Malinowskiego i Dworakowskiego to ja o tem nie wiem, a bardzo wątpię czy wie coś o tem p. wojewoda Raczkiewicz.

— Jak Pan Delegat zapatruje się na zwolnienie komisji kresowej?

— Uważam zwolnienie komisji kresowej za rzecz pożądaną i konieczną. Sądzę, że zwolnienie tej komisji będzie pierwszą troską tego, kto obejmie urząd, jako kresowy podsekretarza stanu w Warszawie.

— Oczywiście, ale z drugiej strony nie uważam za wykluczone, że życie będzie oddziaływać na treść ustawy. Ustawy językowe mieszczą w sobie fakultatywne uuprawnienia, z których ludność korzystałaby w miarę swej chęci.

— Pozwoli Pan Delegat, że się zapytam o kwestję mniej ważną. Jak stoi sprawa z nazwą urzędu II instancji w ziemi Wileńskiej. Pewne pismo wyraziło przekonanie, że p. Raczkiewicz przyjedzie do nas nie jako Delegat, lecz jako Wojewoda.

— Pan Raczkiewicz przyjeżdża tu objąć delegaturę za tydzień, do tego czasu kwestja ta oczywiście załatwiona nie będzie, gdyż może być rozstrzygnięta tylko na drodze ustawy. Wiadomo mi jednak, że Min. Spr. Wewn. opracowało już projekt ustawy o województwie Wileńskim i projekt ten prawdopodobnie prędko odczyta załatwiony przez Radę Ministrów, następnie przyjedzie do Izby Ustawodawczej.

— Na miejscu mówią o zmianach personalnych w Delegaturze?

— Pewne wnioski, dotyczące translokacji niektórych urzędników i przesunięć na stanowiskach starszych ja sam złożyłem. Co się jednak tyczy wiadomości o rzekomym ustąpieniu pp. Rakowskiego, Malinowskiego i Dworakowskiego to ja o tem nie wiem, a bardzo wątpię czy wie coś o tem p. wojewoda Raczkiewicz.

— Jak Pan Delegat zapatruje się na zwolnienie komisji kresowej?

— Uważam zwolnienie komisji kresowej za rzecz pożądaną i konieczną. Sądzę, że zwolnienie tej komisji będzie pierwszą troską tego, kto obejmie urząd, jako kresowy podsekretarza stanu w Warszawie.

### Wywiad polityczny.

RYGA. 2. IX. (tel. wł. — s). Z Moskwy donoszą: Wobec tego, że przyszłe wojny będą miały cechy walk klasowych i robotniczo-wiśniarskich, czerwona armia będzie prowadzić je tylko pod hasłem ustanowienia władzy robotniczej w teraźniejszych krajach o ustroju kapitalistycznym, szczególnie ważne znaczenie będzie posiadał wywiad polityczny. Druga moskiewska szkoła strzelców na ostatnich manewrach taktycznych pod Moskwą przeprowadziła próbną wywiad polityczny (politrzawiedka). Razem z wywiadowcami strzeleckimi szli wywiadowcy polityczni których za-

daniem było: przeprowadzenie wywiadu o nastrojach ludności, zebranie informacji o wrogu usposobionych elementach, rozrzucone proklamacyi, odezw i t. p., organizowanie w czasie postojów wieców, pogadanek, odczytów agitacyjnych i kolportaż literatury komunistycznej.

### Obławy na komunistów.

RYGA. 2. IX. (tel. wł. — s). Z Moskwy donoszą: biuro polityczne partii komunistycznej poleciło, wobec masowych ucieczek pracowników partyjnych z miejscowości zagrożonych głodem i samowolnego opuszczenia odpowiedzialnych stanowisk, niezwłocznie wykluczyć z szeregów partji, na zawsze, tych członków, którzy bez pozwolenia władz partyjnych opuszczają zagrożone placówki. Niezależnie od tego przed wykluczeniem będą oni poddawani sądowi partyjnemu. Zarządzenie politbiura spowodowane zostało paniczną ucieczką komunistów z powiatów, dotkniętych klęską nieurodzaju, gdzie rozwścieczone włościanstwo urzędza otwarte obławy na komunistów, uważając ich za przyczynę wszelkiego zła.

### Kryzys pieniężny S. S. S. R.

RYGA. 2. IX. (tel. wł. — s). Z Moskwy donoszą: Pod przewodnictwem Sokolnikowa odbyło się zebranie przedstawicieli większego przemysłu z pełnomocnikami Gosbanku (Bank Państwowy), Prombanku (Bank Przemysłowy) i Banku Handlowego w sprawie rozszerzenia i ulg kredytowych dla przemysłu. Obecny na zebraniu przedstawiciel przemysłu państwowego złożył następujące oświadczenie: Sytuacja finansowa trustów przemysłowych o tyle się pogorszyła, że brak obecnie zupełnie środków na zakup surowca i opału. O opłaceniu podatków państwowych nie może być mowy. Nowe rozporządzenia w sprawie opłat robotniczych zmusiły fabryki do szybkiego wyprzedawania fabrykatów ze znacznymi stratami.

Sprawozdania przedstawicieli banków również stwierdziły stagnację w przemyśle donieckim i kryzys pieniężny, który może być tylko załagodzony pożyczką zagraniczną.

### Z kraju.

#### Wojewoda Downarowicz o bezpieczeństwie Polessi.

„Gazeta Administracji i Policji” zamieszcza wywiad z Wojewodą Polesskim p. Downarowiczem w sprawie stosunków bezpieczeństwa na Polessiu.

Oto co p. Downarowicz wspólnie z policjantami „Gazety” powiedział: Stan bezpieczeństwa na Polessiu zasadniczo się polepszył w stosunku do roku ubiegłego. Obecnie panuje na granicy i wewnątrz kraju spokój; naturalnie, nie sposób przewidzieć czy bandy dywersyjne nie urządzią napadu, licząc na to, że uwaga władz skierowana na północne kresy.

Podobną rolę jak Mińsk w stosunku do kresów północnych, odgrywa Olesk wobec Polessia i Wołynia. Jak stwierdzono, w Olesku jest centrala band dywersyjnych mających operować w naszym Wołyniu i Polessiu. Potwierdza to fakt, że w powiecie Sarnieńskim, najbliższym Oleska, jest najwięcej napadów bandyckich. Od stycznia ujęto w tym powiecie około 70 bandytów. W walce z nimi padło śmiercią walecznych kilku policjantów.

Strażnicy policyjnych wybudowano dotąd kilkanaście. O ile kredyty starczą, do zimy będzie ich 30.

Jeśli chodzi o administrację, to p. wojewoda Downarowicz z naciskiem zaznacza, że składa się ona przeważnie z jednostek ideowych, mimo fatalnych warunków pracy trwających na swym posterunku państwowym. Porównując starostów na kresach z ich kolegami z innych dzielnic, stwierdza, że nie są oni gorszymi urzędnikami. Chęć ocenić sprawiedliwie wyniki ich pracy, trzeba wziąć pod uwagę różnicę warunków, w jakich działają. Naturalnie wszędzie zdarzają się różni ludzie. Największą jednak krzywdą, którą wyrządza się administracji kresowej, jest generalizowanie zarzutów.

Fatalnie wpływają na warunki pracy urzędników administracyjnych stosunki mieszkaniowe. Brześć, stolica województwa poleskiego, zniszczony w czasie wojny, leży przeważnie w gruzach. Otrzymanie mieszkania jest prawie niemożliwością. Urzędnicy mieszkają kątem: był wypadek, że jedna urzędnicza odzajmowała od handlarza część łóżka. Województwo zajęło się budową specjalnych kolonij urzędniczych. Dotąd wybudowano 8 kolonij, składające się z trzydziestu kilku domów, mających ogółem 90 mieszkań. Domki na 52 mieszkania budują się obecnie. W stosunku do ilości urzędników wszystkich dykasterji, mieszczących się w Brześciu, jest to jeszcze ilość znikoma.

## Wystawa Sztuki i Rzemiosł w Wilnie.

Od 15 września do 15 października b. r. odbędzie się wystawa sztuki i rzemiosł w salach

„APOLLO” przy ul. Dąbrowskiego.

Zgłoszenia eksponatów przyjmuje Komitet do dnia 1 września b. r. w kancelarji Wydziału Sztuki M. Magdaleny 2.

Zgłoszenia reklam do katalogu i plakatów w lokalu wystawowym artystycznie wykonanych przez artystę malarza

**JERZEGO KRAUZE**

PRZYJMUJE

Biurowo Reklamowe St. Grabowskiego, Mickiewicza № 4.

### Teatr Polski.

*Tajfun*, dramat w 4-oh aktach Lengyel'a. (Rzecz dzieje się w obecnej dobie w Paryżu).

„Obecna doba”, to lat temu 20-ści prawie. Zaraz po wojnie japońskiej, kiedy narodek osiadł na kilkunastu wyspach wulkanicznych, nawiedzanych „tajfunem” i trzęsieniem ziemi, pokonał w walce, której się przyglądał z natężeniem świat cały, owego kolosa o glinianych nogach, jakim zawsze była Rosja. Walka Gollata z Dawidem, Gullivera z liliputami. Zwyciężył, nie siła i ilość wojsk, ale mądrość i patriotyzm. To były elementarne pierwiastki niespodziewanego zwycięstwa. Ale sama sprawa była dla reszty świata nie znającej bałajecznego chaosu rosyjskiego, zbyt dziwna, upokorzenie rasy białej przez „żółtków” było zbyt wielkie, Nagły, (jak się zdawało) wzrost Japonji, która z sasklepienia odwiecznych form azjatyckich, skończyła równymi nogami w centrum ewilizacyjnych zdobyczy, był ośm

tak niespodziewanym dla przeciętnego ogółu, że obok szczerego holdu i zachwytu nad japońską rycerskością względem jeńców, poświęceniem dla ojczyzny, powstał w duszach jakiś nieokreślony niepokój i podejrzenia. Zaczęto, dla ocalenia białego honoru, przypuszczać i opowiadać, że zwycięstwo małej Japonji nad wielką Rosją zawdzięcza kraj Mikada jakimś niezwykłym, tajemniczym praktykom. System i umiejętność szpiegostwa politycznego, uprawianego przez wszystkie państwa, od czasu jak one istnieją, przypisywano Japonji w rozmiarach dotąd nieznanych. Napisano o tem książek i nowel bez liku, stawiano śmiało hipotezy o olbrzymim planie pedbcicia Europy, przez nowy najazd „żółty”, w obec którego wyprawy Atylii, Tammerlana i Dżyngis Hana były niewinny spacerkiem. Znany oficer wojsk francuskich kap. Danrit ataché w czasie wojny japońskiej, napisał ogromne dzieło — powieść p. tyt. *L'invasion jaune*, gdzie z pomocą map i technicznych wyliczeń, opisywał pogrom wszystkich państw, przez nawałę szja-

tów pod wodzą japończyków, od dawna przygotowujących swą ofensywę za pomocą rozgałęzionej sieci szpiegów. Żółtem niebezpieczeństwem straszono wszystkich. Pisano że Kuroki był polskiego pochodzenia i nazywał się Kurowski, potomek polskich buntowników, mszczący krzywdy Ojczyzny na Rosji, że Kuropatkin stracił głowę z powodu jodu wszczepionego mu przez pedicura japońskiego. Słowem, pracownicy, realny, ścisły i żelaznej wytrwałości naród wspaniany został otoczony legendą, która się starała wedrzeć, bezskutecznie w ich psychikę. Na te takich pojęć i zapamiętań, powędzmy na te takich plotek, powstała płytka i efektowna sztuka Lengyel'a, utrzymująca się na afiszach dzięki zamikowaniu wybitnych artystów do odtwarzania wstrząsającej roli Dr. Tokeramona. Autor lubujący się w brutalnych efektach, ma tendencję do duszenia kobiet w swych sztukach, gdyż w innej *Czerwony Goździk* fryzjerzy, socjalista i kochanek hrabiny, dusi ją, jej własnymi włosami i t. Tajfun rol się od niekonsekwent-

cji i niedociągnięć. Dobry jest pomysł okazania jak na żelazne, kamienne charaktery Hziatów, działu rozkładowo europejska kultura, której są tak chołwi; ale właśnie autor na to położył mniejszy nacisk niż na sentymentalną, melodramatyczną stronę zdarzenia. Dr. Tokeramono, który postępuje wbrew japońskim zwyczajom i psychice, dlatego, że zadługo jest w Europie i to w kontakcie z paryską kokotką, wygląda na scenie często na sentymentalnego Wertera lub innego białego kochanka, niezdołnego ogłądać trupa kobiety, którą uduśli. Przypuszczalnie mniej się wzruszają śmiercią gejszy w kraju kwitnącej wiśni i białej chryzantemy! Cały zaś pomysł ukrycia zbrodni, aczkolwiek daje pole do efektownych scen i konfliktu uczuci, ale jest strasznie naciągana, tak np. wywiezienie służącego, branie winy na siebie przez święto przybyłego z Japonji Hironari, i różne szcagoty sądu, odbywającego się na scenie, czemu z zajęciem przyglądali się obecni w Lutni prawnicy z panem prokuratorem na czele, porównyując świeży proces Zu-

TEATR POLSKI (Lutnia)  
Występy  
W. BRYDZIŃSKIEGO  
Dziś po raz drugi  
„Tajfun”  
sztuka Lengyel'a.  
Początek o g. 8-iej wiece.

Dla cierpiących na zatwardzenie  
*Carcarine Leprince* oraz przeciw otyłości  
*Jodyrina Doktora Deschamp* nadeszły — Hurtowy Skład Apteczny  
S. M. Goldberg, Warszawa Rymska 6



części Marsa szczegółów w rodzaju kanałów nie dostrzeżono.

W obserwacjach wzięli udział: asystent Obserwatorium Astr. p. E. Rybka oraz p. M. Łobanów, słu- chacz Uniw. Warsz. Systematyczne obserwacje Marsa będą i nadal w Obserwatorium Warszawskim kontynuowane.

Pamiętki z Białowięzy. Na dziedzińcu zamkowy w Warszawie przywieziono naturalnej wielkości odlew z żelaza żubra, który był ustawiony w zwierzyńcu białowieskim na pamiętkę carskiego polowania z czasów panowania Aleksandra II. Żubr wykonany jest artystycznie, szkoda tylko że nie odlany z brązu. Oprócz żubra przywieziono dwie tablice pamiętkowe z tego polowania, które były wmurowane w okół pomnika. Tablice świadczą, że car oprócz wszelkiej innej zwierzyńcy, zabił sześć żubrów, a orszak jego 16.

Jednocześnie z temi moskiewskimi pamiętkami przywieziono do Warszawy z puszczy białowieskiej resztki potrząskanej tablicy na pamiętkę łowów królewskich z czasów Jana Sobieskiego. Na tablicy są wymienione osoby, które w orszaku królewskim brały udział w łowach. Napisał są wykute w kamieniu po polsku, lecz niema dat a wogóle szerokość jej została znacznie uszczuplona przez co wiele szczegółów w napisie zniknęło. Tablicę tę moskale rozmyślnie zniszczyli, lecz odnaleziono ją i sprowadzono do Warszawy.

ZYCIE EKONOMICZNE.

Poręka państwowa na listy zastawne i obligacje. Zaaprobowane na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, upoważnia Ministra Skarbu do udzielenia poręki (gwarancji) państwowej do sumy 500 mil. zł. dla następujących zobowiązań:

1) zobowiązań tow. kredytowych ziemskich i miejskich, oraz banków hipotecznych z tytułu wydawania listów zastawnych, które a) znajdują pokrycie w pierwszej połowie wartości, przynoszących stały dochód nieruchomości wiejskich i miejskich, na których hipotekę została udzielona pożyczka i ustanowiono prawo zastawu dla tych listów; b) mają oznaczony okres umorzenia, wzgl. są terminowe i c) wydawane są pod nadzorem rządowym zgodnie z warunkami, zatwierdzonymi przez Ministra Skarbu dla każdej instytucji, emitującej listy zastawne osobno.

2) Zobowiązań zapłaty kapitału i odsetek obligacji, wypuszczanych na cele budowy i początkowego zaopatrzenia linii kolejowych, normalno-torowych dla użytku publicznego.

3) Zobowiązań zapłaty kapitału i odsetek obligacji, wypuszczonych przez ciała samorządowe na budowę nowych i ulepszenie istniejących urządzeń użyteczności publicznej, oraz wnoszenie i rozszerzanie budowli mieszkalnych.

4) Zobowiązań osób fizycznych i prawnych zabezpieczonych: a) w pierwszej połowie szacunku nieruchomości, ustalonego przez komisję rządową i b) zastawem towarów, przeznaczonych na wywóz do wysokości 50 proc. ceny rynkowej tych towarów.

Obniżenie przewozowych taryf kolejowych. Celem przyjsia, z pomocą przemysłowi węglowemu z dniem 1 września b. r. obniżono taryfę na przewóz węgla, zarówno w ruchu wewnętrznym, jak i zagranicznym. Następnie, w celu zaprowiantowania zagłębi węglowych w ziemniaki, wprowadził się z dniem 15 września do 15 listopada zniżkę na przywóz ziemniaków do Sosnowca, Dąbrowy i Będzina, oraz do stacji okręgu katowickiego. Wreszcie w uwzględnienia potrzeb województwa Małopolski ustalono dla przywozu nasion siewnych ulgowe taryfy, dając 28 proc. zniżkę od taryf normalnych.

TELEGRAMY.

Przeciw pożyczkom dla Rosji i Niemiec.

LONDYN, 2.IX. (PAT). Zwracając się przeciwko udzieleniu Rosji Sowieckiej pożyczki, oraz przeciwko udziałowi Anglii w pożyczce dla Niemiec, „Ewening Standard” pisze: Jeżeli pożyczymy Sowieciom, to część naszych pieniędzy wróci do nas, ale pod postacią komunistycznych broszur agitacyjnych, jeżeli zaś pożyczymy Niemcom, to stworzymy sami sobie konkurencję. „Ewening Standard” uważa, że popieranie rządu sowieckiego oznacza popieranie przesładowań politycznych i religijnych.

Ewakuacja Dortmundu potwa 10 tygodni.

MOGUNCJA, 2.IX. (PAT). „Echo de Rennes”, oficjalny organ komisji nadreńskiej ogłasza, że wojskowa i gospodarcza ewakuacja Dortmundu i Werden ze względu na przekazywanie agend Micum i ze względu na likwidację bieżących spraw wymagać będzie od 4 do 10 tygodni. Wojska francuskie przed upływem tego terminu nie opuszczają tej części Zagłębia Ruhry.

Próbne głosowanie na prezydenta Stanów.

BERLIN, 2.IX. (Pat). „Telegraphen Company” donosi z Nowego Jorku: Próbne głosowanie na prezydenta Stanów Zjednoczonych dało następujące wyniki: Największą liczbę głosów otrzymał prezydent Coolidge, dalej La Follette, natomiast na Dawesa padło bardzo mało głosów.

Pożyczka amerykańska dla Belgji.

BRUKSELLA, 2.IX. (Pat). Minister finansów podpisał układ z przedstawicielami banków amerykańskich w sprawie 30-milijonowej pożyczki na 6-2% płatnej w 1925 r., przeznaczonej na wykupienie belgijskich bonów skarbowych, których termin upływa w dniu 1 stycznia 1925.

Ze świata.

Cuda radjoaparatu.

Największym wynalazkiem naszych czasów jest radjotelefonja. Największym w tym wynalazku jest to, że każdy może z niego korzystać, albowiem ten cudowny aparat, który chwytta głosy całego świata i podaje je dalej, ten radjoaparatu nie jest tak kosztowny, aby stał się przywilejem tylko niewielu wybranych.

We wszystkich krajach — w jankiem oczywiście Polski — radjotelefonja doznała ogromnego rozpowszechnienia. Oto jak przedstawia swoje w tym względzie wstawia czytelnik wiedeński „Arbeiter Zeitung”.

„Gdy zapadnie cisza — pisze on — gdy przytchną odgłosy życia ulicznego, to wówczas wiele osób zasiada wieczorami w swoich pokojach przy tych osobliwych aparatach, którymi obdarzyła nas najnowsza technika, aby przysłuchiwać się głosom świata. Tajemniczo zapalają się przy radjoaparatach lampy. Gmatwanina drutów otacza te odważną skrzynkę, dzięki której można przyjmować tony bliskie i dalekie. Jedno przekręcenie guziczka i w ucho wpada jakiś świergot. Kręcimy dalej — znów inny świergot, a potem regularne tykanie i szmer. To są znaki telegraficzne różnych stacyj nadawczych. Zbliża i zdaleka, z Europy i z dalszych stron słabe i głośne głosy... pełne i krótkie tony wdzierają się do ucha. Potem jeszcze jedno przekręcenie i słychać gwizdający ton albo dźwięki. To nadawca komunikuje mowę albo muzykę. Znowu przekręcamy guziczek i słyszysz jak ktoś mówi po francusku. Kręcąc dalej i ucha mego doznadzi głos angielski albo słyszysz cześćką jękać pieśń. Szukam znów Anglika ale ten już zamilkł. Później słychać muzykę taneczną, później znów jakąś angielską pieśń przy akompanimencie fortepianu. Głosy są piękne, można zrozumieć każde słowo. Wkrótce potem następuje mowa i znów muzyka.

Jakaś orkiestra rzuciła swoje dźwięki w świat. Nagle urywa i rozlegają się wolno cztery uderzenia bardzo uroczyste, a w ślad za tem słychać dwaście głębokich uderzeń. Jestem zdumiony. Wszak to „Big Bell”, wielki w całej Anglii dobrze znany dzwon londyńskiego parlamentu wydzwaniający właśnie północ. Potem kilka słów pożegnania po angielsku, „dobranoc wszystkim” po niemiecku i „duch” kończy swą igraszkę.

Dzwon londyńskiego parlamentu należy do największych w świecie. Waży on 260 centnarów i wisi w wieży zegarowej parlamentu. W czasie pogody słychać jego uderzenia w większej części Londynu. Od pewnego czasu, dzięki radjoaparatom, słyszą go w Londynie wszyscy. Ubiegłej niedzieli słychać go było we Wiedniu poraz pierwszy przez nowy wielki aparat nadawczy.

Tony tego dzwonu ogarniają całą Europę i oto siedząc w swym pokoju w Wiedniu, przeżywa się cud słyszenia zegara londyńskiego, bez jakiegokolwiek drucianego przewodnika.

Słyszmy jak głosy świata wdzierają się do naszych mieszkań i podziwiamy cud, w który nie uwierzylibyśmy jeszcze przed kilku laty.

Mało jest wynalazków, które tak wzbogaciły ludność, jak radjo. Wynalazek ten cały świat oddaje na nasze usługi, rzucił go do naszych stóp. To też są szczęśliwe kraje, gdzie jak naprzykład w Berlinie na ulicach widać wózki, które zatrzymują się co chwila i których właściciele sprzedają na ulicy małe radjoaparaty, które każdy może wypróbować na miejscu, albowiem wózek taki zaopatrzony jest w antenę. Są jednak kraje, dla których radjoaparaty są jeszcze niedostępne.

Zbyttnia troskliwość. Przed kilku tygodniami w prasie polskiej zjawia się notatka, że znany satyrk rosyjski Awerzenko, zamieszkały obecnie w Pradze, znajduje się w ostatniej nędzy. Zawsze dobrze usposobiony Awerzenko, nadsyła z tej racji do redakcji berlińskiego „Rulu” następujący list, niezmiernie oryginalnej treści:

Szanowny panie redaktorze. Wgazecie berlińskiej „Berliner Börsen Kurier” wydrukowano o mnie nasępującą tragiczną notatkę:

„Arkadiusz Awerzenko w nędzy. Według doniesień polskiej prasy, znany satyrk rosyjski Awerzenko, leży obecnie w jednym z praskich szpitali chory, bez tańga, oślepiy. Awerzenko w swoim czasie zmuszony był z powodu artykułu „Stambulijski i komuniści” porzucić Rosję i w czasie ucieczki został ranny w lewe oko.”

Spieszę wobec tego sprostować niektóre niesciścisci, jakie do owej notatki zakradły się, mianowicie: Ranny byłem nie w czasie ucieczki od komunistów, lecz 18 lat temu, i to wcale nie z partyjnych powodów.

Nie oślepiem. Jestem wprost — krótkowidzem i dziś widzę tak, jak i przed operacją.

Wyjechałem z Rosji z Wranglem w 1920 r. zaś artykuł „Stambulijski i komuniści” napisałem w Pradze Czeskiej, już w zupełnym spokoju, w roku 1923.

Pracując w czterech rosyjskich i trzech zagranicznych wydawnictwach, wystrzegam się mocno wiaść w nędzy.

Fenigów niestety nie mam, ale bo to dlatego, że rachunki prowadzę w koronach czeskich i dolarach.

Co do reszty, wspomniana notatka tragiczna o mnie w zupełności odpowiada rzeczywistości. Arkadiusz Awerzenko.

Ktoś, nazbyt troskliwy, otrzymał należną odprawę.

10 rad praktycznych 10
Kto chce sprzedać!
Kto chce kupić!
Kto pracę daje!
Kto pracy poszukuje!
Kto co zgubił!
Kto się chce ożenić!
Kto chce zamaż wyjść!
Kto kapitały lokuje!
Kto szuka mieszkania!
Kto odnajduje mieszkania i t. d.
niech poda ogłoszenie do gazet za pośrednictwem Biura Reklamowego St. Grabewskiego w Wilnie ul. A. Mickiewicza 4, tel. 228 kosztuje tanio a cel będzie osiągnięty

WARSZAWSKA GIEZDA.
urzędowa 2 września b. r.
G o t ó w k a:
Dolary 5.21-5.16
Funtyn 23.31-23.09
C z e k i:
Belgia 26.33-26.07
Holandia 202-200
Londyn 23.44-23.21
Nowy Jork 5.21-5.16
Paryż 28.39-28.11
Praga 15.65-15.50
Szwajcaria 98.25-97.27
Wiedeń 7.35-7.28
Włochy 23.21-22.99
Miljonówka 0.76
Pożyczka złota 6.50
Bony zł. 0.86
Pożyczka dolarowa 2.90-3.00

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
Kresowego Związku Ziemiarn
Zawalnia Nr 1, telef. 1-47.
Zakres działalności:
Zakup i sprzedaż prod rolnych
Generalna Reprezent.
Gł Urz. Żywnościow.
Sprzedaa maki żytniej.
Skład paszy
Sprzedaa detaliczna: owsa, otrąb, siłana, słomy.
Własne piekarnie
Wypiek chleba ze sprzedażą detaliczną we własnych sklepach (Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kałwaryjska 1, Portowa 20).
Wypiek chleba dla szpitali, internatów, ochron, przytułków i t. p. instyt.
Dostawy rządowe
Pośrednictwem między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.
Składy towarowe z bocznicą kolejową
Róg ul. Targowej i Szkapiernej telefon 4-62.
Własny tabor przewoz.

!UWAGA!
Energiczni, młodzi, inteligentni ludzie pełni obojga mogą mieć stały zarobek pracując na prowizji
Szczegóły w BIURZE REKLAMOWEM
Mickiewicza 4 godz. 2-3 pp.

Poradnia
Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów
W. Ino, ul. Garbarska Nr. 3, II piętro.
Choroby wewnętrzne — dr E. Budzyński — codziennie — godz. 5-6 pp.; dr K. Kisiel — codziennie — godz. 4-5 pp.
Choroby płuc — dr W. Umiasztowski — wtorek i piątek — godz. 12-1 pp.
Choroby chirurgiczne — dr J. Janowicz — codziennie — godz. 5-6 pp.; dr M. Moszyński — czwartek — godz. 5-6 pp.; dr J. Dowgiałłówna — wtorek i czwartek — godz. 4-5 pp.; piątek — godz. 12-1 pp.
Choroby kobiece i akuszerja — dr J. Dobrzański — codziennie — godz. 4-5 pp.; dr A. Erdmanowa — poniedziałek, środa i sobota — godz. 6-7 pp.
Choroby dziecięce — dr E. Iszora — poniedziałek i piątek — godz. 5-6 pp.; środa — godz. 4-5 pp.; dr A. Gettlich — wtorek, czwartek i piątek — godz. 11-12 pp.
Choroby nerwowe — dr J. Hurynowiczówna — poniedziałek — godz. 5-6 pp.; czwartek — godz. 6-7 pp.; dr A. Nalinowski — wtorek, piątek i sobota — godz. 4-5 pp.
Choroby oczu — dr I. Abramowicz — poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek — godz. 4-5 pp.; dr J. Czumf — wtorek i piątek — godz. 9-10 rano, środa i sobota — godzina 2 1/2-3 1/2 pp.
Choroby ucha, gardła i nosa — dr Cz. Czarnowski — poniedziałek, środa i piątek — godz. 5-6 pp.
Choroby skórne i weneryczne — dr M. Miemki — poniedziałek, środa i sobota — godz. 3-4 pp. dr K. Sokółowski — codziennie — godz. 4-5 po poł.
Röntgenologia — dr L. Sułkowski — wtorek i piątek — godz. 4-5 pp.
Choroby zębów i jamy ustnej oraz pracownia techn. dentystyczna — lek. dent. W. Fiedorowicz — codziennie — godz. 11-2 pp.; lek. dent. K. Lewicka — codziennie — godz. 3-6 pp.

PODRĘCZNIKI NOWE po cenach wydawniczych.
UŻYwane, oraz MATERJAŁY PIŚMIENNE PO TANICH CENACH POLECA księgarnia i sklep materiałów piśmiennych J. Girszowski,
Wilno, Zamkowa (Wielka) Nr. 13, obok Uniwersytetu. Dla szkół 10% ustępstwa.
OBUWIE skórzane, damskie, męskie i dziecięce, dobrego gatunku i buty oraz garnitury męskie Kooperatywa „Ekono-mja” — ul. 3 Maja Nr. 1
NAUCZYCIEL P. Subatkowski
TANCÓW
powrócił z Warszawy i WZNOWIŁ zapisy na lekcje nowoczesnych tańców. Zapisy na lekcje od 11-1 i od 4-9 w. ul. Św. Anny Nr. 2 m. 4 na piętrze.
Obejmę w całym zakresie zarząd gospodarstwa domowego w Wilnie, lub też na wsi. Posiadam również gruntowne znajomość ogrodu i pszczelnictwa. Referencje mam wystarczające. Oferty J.R. do Biura reklamowego, Mickiew. 4
Przyjmuje wszelkie hafty kościelne kolorowe i białe. Udzielam lekcji haftów i robot ręcznych. Ulica Mestowa 11a m. 2
Zgub. książ. wojsk. na imię Juliana Kuckiela w Horodnie unieważnia się

Właściciele hoteli!!
Przewiduje się zjazd wielki sfer ziemskich. Rodzice wiozą młodzież uczącą się. Wystawa również ścignie do Wilna sfery handlowe i rzemieślnicze. Nikt nie wie jakie Hotele w Wilnie czynne są po wielkiej wojnie. — Któż o tem poinformować może ogół? TYLKO BIURO REKLAMOWE, w Wilnie ul. Ad. Mickiewicza Nr. 4, Telefon 228, do którego zgłaszajecie się NIEZWŁOCZNIE.

Szatynka,
lat 27 sierota, elegancka, dystygowana, o subtelnym charakterze, z rodziny szlacheckiej pragnie poznać mężczyzny inteligentnego w celu ma trymonjalnym najchętniej na stanowisku wojskowym. Łaskawe zgłoszenia do Biura Reklamowego, Mickiewicza 4 pod „przeznaczenie”.
Zgub. książ. stanu służby oficerskiej, wydana przez D. O. P. Wilno na imię por. rez. Henryka Korczewskiego zam. przy ul. Sołtanjskiej 20
Skradzioną wojskową książkę wydaną P. K. U. Lida na imię Antoniego Sworobowicza zamieszkałego w Kontrymowszczyźnie unieważnia się
Organizuje komplety — kurs klasy wstępnej, I, II. Na żądanie przygotowuje dzieła oddzielnie, 3-go Maja Nr 9 m 12 od 1-3, 8-9
Dr. Zeldowicz
ul. A Mickiewicza 24 Przej. 9-11 5/8
Kobieta lekarska
Dr. Szwac Zeldowicz
Pr. 12-5 Chor. kobieco oraz spec. weneryczne, moczopięt., syfilis i skór.
Dr. M. Mienicki
powrócił
choroby weneryczne, skórne (leczenie sztu cnam słowem górskim) Przyjmuje od 4-7. Wileńska 34.
Dr. Szalewicz
chor. uszu, nosa, gardła i płuc. Zawalnia 8
powrócił.
Dr. W. UMIASZTOWSKI
powrócił i wznowił przyjęcie chorych w chor. płuc od godz. 4-8, ul. Żelgowskiej. 5-45
Lekarz-dentysta
Julja Bielunas
wróciła i przyjmuje od 12-5, ul. Jagiel-łońska 9-4.
Dr. G. Szałowski
powrócił i wznowił przyjęcie chorych w chor. płuc od godz. 4-8, ul. Żelgowskiej. 5-45
Lekarz-dentysta
Julja Bielunas
wróciła i przyjmuje od 12-5, ul. Jagiel-łońska 9-4.
Dr. S. Dauermann
Chor. żołądka, kiszki i przesłany materjał. Przyjmuje od 8-9 i 3-5 ul. Zawalnia 24.
Lekarz-dentysta
J. Piotrowska
powróciła i rozpocz. przyjęcie od 10-2 i 4-6 Mickiewicza 22-11